

## UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w dniu 28 grudnia 2018 r. M. K. i M. N. wnieśli o zapłatę przez A. K. (1) na rzecz powodów jako współników spółki cywilnej kwoty 3.750 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot: 750 zł od dnia 6 czerwca 2018 r., 750 zł od dnia 6 lipca 2018 r., 750 zł od dnia 7 sierpnia 2018 r. do dnia zapłaty, 750 zł od dnia 6 września 2018 r. i 750 zł od dnia 6 października 2018 r. - w każdym przypadku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz każdego z powodów kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu w dniu 3 kwietnia 2017 r. pozwana zawarła z M. K. oraz K. J. (1) jako ówczesnymi współnikami spółki cywilnej (...) „C.” prowadzącymi w ramach działalności gospodarczej przedszkole przy ul. (...) w G. umowę o świadczenie tychże usług względem córki pozwanej A. K. (2). Zgodnie z umową, pozwana jest zobowiązana do zapłaty powodom (wobec wystąpienia w dniu 14 marca 2018 r. ze spółki (...) i wstąpienia do spółki (...)) comiesięcznego czesnego w wysokości 750 zł, płatnego z góry do 5-go dnia każdego miesiąca. Dochodzone pozwem roszczenie obejmuje niezapłacone czesne za okres od czerwca do października 2018 r. Powodowie dodali, iż pozwana, której córka uczęszczała do przedszkola była jednocześnie zatrudniona w tymże przedszkolu jako przedszkolanka. W dniu 11 czerwca 2018 r. pozwana wypowiedziała umowę o pracę zaś pod koniec czerwca przestała przyprowadzać córkę do przedszkola. Pozwana jednak nie wypowiedziała umowy o świadczenie usług z zachowaniem formy pisemnej oraz przewidzianego umową (...) – miesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. W konsekwencji, zgodnie z umową powodowie byli uprawnieni do naliczania i dochodzenia od pozwanej czesnego za kolejne miesiące jej obowiązywania. Pismami datowanymi na 11 października 2018 r. oraz 30 listopada 2018 r. pozwana została wezwana do zapłaty kwot odpowiednio: 3.000 zł oraz 3.750 zł. Pomimo osobistego odbioru obu wezwań, w pierwszym przypadku pozwana odmówiła spełnienia świadczenia, zaś powtórne wezwanie pozostało bez jej odpowiedzi. Mając na uwadze powyższe powodowie w wnieśli o zapłatę jak na wstępie. (pozew – k. 3-5)

Nakazem zapłaty z dnia 8 kwietnia 2019 r. wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie sygn. akt I 1 Nc 19489/18 Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym Gdańsk – Północ w Gdańsku orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. (nakaz zapłaty – k. 22)

W sprzeczności od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów kosztów procesu. Pozwana wskazała, iż umowa o świadczenie usług przedszkolnych na rzecz jej córki została rozwiązana w czerwcu 2018 r. równocześnie z rozwiązaniem umowy o pracę. Zgodnie z pisemnym oświadczeniem powoda z dnia 21 czerwca 2018 r. wysokość opłaty za przedszkole została ustalona na preferencyjną, z uwagi na zatrudnienie pozwanej kwotę 100 zł. Pozwana dodała, iż mimowolne rozwiązanie umowy o pracę stanowiło konsekwencję napiętej atmosfery wobec pogarszających się stosunków międzyludzkich z pracodawcą M. K. oraz wobec jego ultimatum. W ocenie pozwanej pozew jest bezzasadny, albowiem na mocy pisemnego oświadczenia z dnia 21 czerwca 2018 r. powód zrzekł się roszczenia względem pozwanej. (sprzeciw – k. 27-31)

W stanowiącym odpowiedź na sprzeciw piśmie procesowym z dnia 8 sierpnia 2019 r. powodowie podtrzymali dotychczasowe stanowisko w sprawie. Nadto zaprzeczyli, iż stawka opłaty za świadczenie usług opiekuńczo – wychowawczych na rzecz podopiecznej A. K. (2) uległa kiedykolwiek zmianie poza wysokością ustaloną w umowie, albowiem zmiana umowy w tym zakresie wymagała sporządzenia stosownego aneksu, który nie został zawarty a zatem z formalnego punktu widzenia do zmiany umowy w zakresie stawki czesnego w rzeczywistości nigdy nie doszło. Po zawarciu umowy powodowie, z uwagi na sytuację finansową pozwanej i jej córki, na prośbę pozwanej, wyrazili zgodę jedynie na czasowe wstrzymanie się z poborem wynagrodzenia za świadczone na rzecz dziecka pozwanej usługi przedszkolne w pełnej, ustalonej w umowie wysokości. Powodowie zaprzeczyli, jakoby umowa o świadczenie usług, rozwiązała się z dniem wypowiedzenia umowy o pracę, albowiem, wbrew twierdzeniom pozwanej, nie była ona elementem stosunku pracy a niezależną umową cywilnoprawną. Zdaniem powodów umowa o świadczenie

usług, wobec braku złożenia przewidzianego w umowie pisemnego wypowiedzenia z zachowaniem 2 miesięcznego okresu wypowiedzenia, nadal wiąże strony. Powodowie oświadczyli także, iż rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z inicjatywy pozwanej, powód M. K. nie stawiał zaś żadnego ultimatum. (pismo powodów z dnia 8 sierpnia 2019 r. – k. 56-59)

W stanowiącym odpowiedź na powyższe piśmie procesowym z dnia 3 października 2019 r., pełnomocnik pozwanej podtrzymał dotychczasowe stanowisko pozwanej w sprawie w tym w zakresie kosztów procesu wnosząc jednocześnie o zasądzenie od powodów kosztów zastępstwa procesowego. Pozwana sprzeciwiła się przeprowadzeniu dowodów ze wskazanych przez powodów protokołów rozpraw oraz pism procesowych ze spraw, których powodowi nie byli stronami wnosząc o oddalenie wszystkich wniosków powodów w tym zakresie. W ocenie pozwanej, podpisane przez powoda M. K. oświadczenie z dnia 21 czerwca 2018 r. przesądza o zachowaniu pisemnej formy zmiany umowy, w zakresie obniżenia wysokości chesnego, co miało stanowić dla pozwanej bonifikatę pracowniczą, co jest powszechnie stosowaną praktyką. Pozwana jako osoba nie posiadająca wiedzy prawniczej nie miała możliwości przypuszczać, iż do rozwiązania umowy konieczna była forma pisemna. Niezależnie jednak od powyższego, zdaniem pozwanej, powód posiadał świadomość, iż wszelkie z nim relacje w tym związane z uczęszczaniem do przedszkola córki pozwanej uległy rozwiązaniu z momentem rozwiązania umowy o pracę. W związku z powyższym żądanie zapłaty chesnego za wskazany w pozwie okres jest bezzasadne. Pozwana dodała, iż w jej ocenie, powodowie jako pracodawcy doceniali jej pracę i zważywszy na charakter powierzanych jej zadań w ramach opieki nad dziećmi, mieli do niej zaufanie o czym świadczy również zgromadzona przez pozwaną dokumentacja prowadzonej z powodem M. K. korespondencji sms. Pozwana dodała, iż jest przeświadczona, iż jest ofiarą rozgrywek personalnych pomiędzy powódką i powodem oraz ojcem córki pozwanej. Podsumowując pozwana oświadczyła, iż w jej ocenie wniesiony pozew nie świadczy o istnieniu roszczenia a stanowi jedynie przejaw negatywnych emocji powodów w stosunku do pozwanej. (pismo pozwanej z dnia 3 października 2019 r. – k. 95-97)

W toku obu terminów rozprawy stanowiska pełnomocników stron nie uległy zmianie. (protokoły – k. 120, 163, 168-169)

### ***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 28 grudnia 2016 r. w Ż., M. K. zawarł z K. J. (1) umowę spółki cywilnej na czas nieokreślony celem prowadzenia od dnia 2 stycznia 2017 r. działalności gospodarczej - Niepublicznego Przedszkola i Ż. pod nazwą (...) S.C. z siedzibą w G. przy ul. (...). W dniu 14 marca 2018 r. K. J. (1) wystąpiła ze spółki, zaś jej miejsce zajęła nowa współniczka - M. N.. (dowód: umowa spółki wraz z aneksami - k. 11-13v)

W dniu 3 kwietnia 2017 r. w G., wspólnicy spółki cywilnej (...) (reprezentowani przez K. J.) zawarli z A. K. (1) pisemną umowę o świadczenie na rzecz jej dziecka - A. K. (2) odpłatnych usług opiekuńczo - wychowawczych i dydaktycznych żłobka i przedszkola na czas nieokreślony. Zgodnie z umową stała opłata za pobyt dziecka w pierwszym miesiącu korzystania z usług placówki bez względu na datę rozpoczęcia korzystania z usług żłobka, przedszkola wynosiła, podobnie jak chesne, 750 zł miesięcznie. Zastrzeżono, iż chesne nie podlegało zwrotowi w przypadku choroby lub urlopowania dziecka. Opłata za pobyt dziecka w placówce była pobierana z góry do 5-go dnia każdego miesiąca. Ponadto zgodnie z § 2 pkt 4 w przypadku opóźnień w płatnościach dyrekcja zastrzegła sobie prawo do nieprzyjęcia dziecka, skreślenia go z listy podopiecznych oraz rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym. Umowa przewidywała również pobranie kaucji w kwocie 750 zł, jednak odręczny dopisek na nagłówkiem umowy wskazywał na „brak wpłaty kaucji”. Wedle umowy pisemnej żywienie dzieci było bezpłatne. Stosownie do umowy usługi miały być świadczone przez placówkę od poniedziałku do piątku w godzinach 6.30 – 18.00 przez 12 miesięcy w roku. Umowa zastrzegła możliwość wypowiedzenia umowy ze skutkiem natychmiastowym w przypadku nie przestrzegania obowiązujących przepisów (statutów, regulaminów). Każda ze stron mogła wypowiedzieć umowę w formie pisemnej z zachowaniem dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. Umowa zawierała również postanowienie, iż mogła ona wygasnąć bez konieczności jej odrębnego rozwiązania na skutek nieuiszczenia należnych opłat przez jeden miesiąc, co następowało po bezskutecznym upływie wyznaczonego 7 - dniowego dodatkowego terminu na uiszczenie zaległych opłat (§ 6 ust. 3). Zgodnie z § 7 wszelkie zmiany umowy

wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności. Powyższa umowa została aneksowana w dn. 3.04.2017 r. i doszło do zmiany godziny końcowej świadczenia usług przez placówkę z 18:00 na 12:00. (dowód: umowa o świadczenie usług żłobka i przedszkola - k. 14-14v oraz 74-75, aneks do umowy – k. 41)

Tego samego dnia została również zawarta na piśmie umowa o pracę na czas określony (3.04.2017 – 31.12.2017) między (...) s.c. jako pracodawcą i A. K. (1) jako pracownicą na stanowisku „opiekun w żłobku” na pełny etat z wynagrodzeniem 2.000 zł brutto. (dowód: umowa o pracę – k. 72)

Faktycznie A. K. (1) zaczęła pracować w przedszkolu powodów w marcu 2017 roku i była to tzw. praca na czarno. Od początku pracy pozwanej w przedszkolu, również jej córka uczęszczała do tego przedszkola, a ustna umowa zakładała, że tak długo jak A. K. (1) pracuje w placówce tak długo do przedszkola uczęszcza jej córka. Pisemne umowy o pracę i świadczenie usług opiekuńczych zostały sporządzone w celu uzyskania przez placówkę dotacji na dziecko pozwanej. W marcu 2017 r. pozwana nie płaćiła wcale za przedszkole. Wbrew treści spisanej umowy strony w rzeczywistości umówiły się, że A. K. (1) będzie płaćć jedynie za wyżywienie córki 100 zł miesięcznie. Podobnie aneks do umowy nie odpowiadał rzeczywistości, gdyż córka pozwanej pozostawała w przedszkolu do zakończenia pracy przez pozwaną. Wyżej wskazaną kwotę 100 zł pozwana zwracała M. N. w gotówce, po wypłacie wynagrodzenia za pracę. (dowód: przesłuchanie pozwanej – k. 166-168)

W maju 2018 r. M. K. i A. K. (1) prowadzili korespondencję sms-ową. W smsach tych M. K. obiecywał A. K. (1) pomoc rzeczową, polepszenie jej warunków życiowych oraz brak obowiązku zwrotu danych jej pieniędzy. (dowód: screeny sms-ów – k. 100-118)

M. K. w dn. 11 czerwca 2018 r. złożył A. K. (1) pisemne „Wypowiedzenie umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia”. Pomimo wskazanego nagłówka w wypowiedzeniu wskazano jednak, że umowa o pracę jest wypowiedziana „bez zachowania okresu wypowiedzenia, który upływa 11.06.2018 r.”. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano „zmianę zakładu pracy”. A. K. (1) złożyła podpis pod przedmiotowym dokumentem, potwierdzając otrzymanie wypowiedzenia. (dowód: wypowiedzenie umowy o pracę – k. 43)

Dnia 11 czerwca 2018 r. M. K. sporządził oświadczenie, zgodnie z którym zgodnie z wypowiedzeniem z dnia 11 czerwca 2018 r. umowy o pracę przez A. K. (1) nie wnosi on o zwrot pożyczonych pieniędzy w kwocie 4.000 zł oraz nie wnosi o zwrot chesnego do dnia 31 maja 2018 r. za poprzednie miesiące A. K. (2). Natomiast dnia 21 czerwca 2018 r. M. K. sporządził zaświadczenie, iż A. K. (1) korzystała z usług przedszkola (...) w G.. Opłata za pobyt dziecka wynosiła 100 zł, a powyższa kwota była systematycznie odciągana z wynagrodzenia miesięcznego. (dowód: zaświadczenie - k. 39, oświadczenie – k. 40)

Dnia 11 czerwca 2018 r., gdy doszło do zakończenia współpracy stron, A. K. (1) wróciła z urlopu, który trwał od 1 do 10 czerwca. W czasie urlopu jej córka nie uczęszczała normalnie do przedszkola, lecz kilkakrotnie jadła obiad w przedszkolu. Została zaproszona przez M. K. do pokoju nauczycielskiego, gdzie podpisała wyżej opisane wypowiedzenie. M. K., który podczas tego zdarzenia zachowywał się emocjonalnie, oświadczył, że od tego dnia A. K. (1) nie ma z córką wstępu do przedszkola. Również ze względu na napiętą atmosferę A. K. (1) uważała, że nie ma możliwości dalszego przyprowadzania dziecka do przedszkola. Pozwana była zaskoczona takim obrotem spraw, pośpiesznie opuściła placówkę wraz z córką i jej rzeczami. Tego dnia jej córka nie mogła również już zjeść obiadu w przedszkolu. Wyżej opisane zaświadczenie z dnia 11 czerwca 2018 r. zostało sporządzone w zamian za przyjęcie przez pozwaną wypowiedzenia stosunku pracy. Opisany dokument wypowiedzenia stosunku pracy był przedłożony pozwanej do wyboru alternatywnie z dokumentem wypowiedzenia obejmującym trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Natomiast oświadczenie z dnia 21 czerwca 2018 r. zostało sporządzone po skontaktowaniu się M. K. i ojca córki A. K. (1) na cele procesu alimentacyjnego. (dowód: przesłuchanie pozwanej – k. 166-168)

M. K. sporządził również świadectwo pracy dla A. K. (1), datowane na dzień 11.06.2018 r., w którym wskazano okres zatrudnienia: 3.04.2017 r. – 11.06.2018 r. oraz podstawę ustania stosunku pracy: art. 30 § 1 pkt 1 k.p. i przyczynę wypowiedzenia: „zmiana zakładu pracy”. (dowód: świadectwo pracy – k. 42)

A. K. (1) swoje obowiązki zawodowe w przedszkolu powodów wykonywała prawidłowo. A. K. (1) dostawała również wynagrodzenie jako okazjonalna opiekunka do dzieci w prywatnym domu powodów. Faktyczną przyczyną zakończenia stosunku pracy A. K. (1) był konflikt na płaszczyźnie relacji prywatnych pomiędzy powodami i pozwaną. Również dzieci innych pracownic przedszkola i żłobka uczęszczały do placówki i pracownice te nie ponosiły z tego tytułu kosztów lub ponosiły koszty mniejsze niż klienci z zewnątrz. A. K. (1) pracowała do godziny 18:00 i do tej godziny w przedszkolu przebywała również jej córka. Natomiast przedszkole nie świadczyło usług nigdy jedynie do godziny 12. Opieka placówki nad dzieckiem pozwanej była w tożsamym standardzie jak opieka nad innymi dziećmi. Pracownice nieraz otrzymywały wynagrodzenie do ręki, wyższe niż wynikało to z pisemnej umowy, powiększone o zapłatę za nadgodziny. A. K. (1) zawsze wypłatę dostawała w gotówce, jedynie w czerwcu 2018 roku dostała wypłatę za maj 2018 na konto. (dowód: zeznania świadka J. K. – k. 164-165, zeznania świadka J. S. – k. 165-166, przesłuchanie pozwanej – k. 166-168)

Pismem z dnia 11 października 2018 r. wspólnik M. K. wezwał A. K. (1) do zapłaty kwoty 3.000 zł tytułem należności wynikających z umowy z dnia 3 kwietnia 2017 r. za okres od 1 czerwca 2018 r. do 30 września 2018 r. A. K. (1) odebrała wezwanie w dniu 16 października 2018 r.. Natomiast pismem z dnia 30 (w rzeczywistości 3) listopada 2018 r. wspólnik M. K. ponownie wezwał A. K. (1) do zapłaty kwoty 3.750 zł tytułem czesnego za okres od 1 czerwca 2018 r. do 31 października 2018 r. W wezwaniu wskazano, iż wypowiedzenie umowy z dnia 3 kwietnia 2017 r. nie zostało złożone w związku z czym, opłaty są nadal naliczane a nadto, iż nieuiszczenie wskazanej kwoty w terminie 7 dni, spowoduje skierowanie sprawy na drogę sądową i jednoczesne doprowadzenie do rozwiązania umowy na podstawie art. 6 ust. 3 umowy z dnia 3 kwietnia 2017 r. A. K. (1) odebrała wezwanie w dniu 19 listopada 2018 r.. (dowód: wezwania do zapłaty wraz z potwierdzeniami odbioru - k. 15-19)

Małoletnia A. K. (2) reprezentowana przez przedstawicielkę ustawową A. K. (1) wniosła pozew o alimenty przeciwko A. Ś.. Sprawa ta toczyła się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Południe w Gdańsku (sygn. akt IV RC 204/15), a następnie w toku postępowania apelacyjnego przed Sądem Okręgowym w Gdańsku (sygn. akt II 1 Ca 60/18). A. K. (1) jako przedstawiciel małej córki w tej sprawie podczas rozprawy w dniu 30 czerwca 2017 r. w toku przesłuchania stron złożyła depozycje o następującej treści: „Za poprzednie przedszkole płaciłam 400 zł i 100 zł za wyżywienie. Obecnie 750 zł.”. Natomiast w toku rozprawy apelacyjnej w dn. 21 czerwca 2018 r. A. K. (1) przesłuchana, oświadczyła, że „ja płaciłam 750 zł za przedszkole”. M. K. jako świadek w tej sprawie podczas rozprawy apelacyjnej w dniu 21 września 2018 roku złożył zeznania o następującej treści: „(...) bywało tak że [A. K. (1) – przyp. Sąd] otrzymywała wynagrodzenie nieoficjalnie”; „(...) gdy A. K. (1) była na praktyce to uiszczała opłaty za przedszkole. Później już nie płaciła za przedszkole bo miała trudną sytuację. Zgodziliśmy się, żeby A. K. (1) nie płaciła za przedszkole.”; „A. K. (1) spędzała z córką bardzo dużo czasu, zdarzało się, że otwierała i zamykała przedszkole, wychodziła o 17:00 – 18:00. Takie sytuacje miały miejsce bardzo często.”; „Bodajże dwa razy była taka sytuacja, że za to, że matka małej opiekowała się naszymi dziećmi bo gdzie wychodziliśmy, otrzymała od nas wynagrodzenie.”; „Nie interesowałem się tym, czy ta umowa [o świadczenie usług opiekuńczych – przyp. Sąd] została zmieniona w zakresie wysokości opłat za przedszkole. Uważam, że przedszkole może domagać się od matki małej zapłaty kwoty wynikającej z umowy.”; „Matka małej poza wynagrodzeniem wynikającym z umowy o pracę, otrzymywała dodatkowe wynagrodzenia za sprzątanie i robienie śniadań. To wynagrodzenie nie było nigdzie zgłaszane”. (dowód: protokoły sprawy alimentacyjnej - k. 36-38 i 90-92, 80-89)

W opisaney wyżej sprawie alimentacyjnej pełnomocnik procesowy A. K. (2) w pismach z dni 19.04.2017 r. i 15.05.2017 r. twierdziła, że chesne w przedszkolu od 3 kwietnia 2017 r. wynosi 750 zł/mc, na dowód czego wraz z drugim z wymienionych pism przedłożyła 2 potwierdzenia wpłat na takie kwoty tytułem „opieki nad dzieckiem” za miesiące kwiecień i maj 2017 (dowód: pisma w sprawie alimentacyjnej – k. 69-71, 76-77, potwierdzenia wpłat - k. 79)

Wpłat tych pozwana dokonała na potrzeby postępowania sądowego w przedmiocie alimentów. (dowód: przesłuchanie pozwanej – k. 168)

W momencie zamknięcia rozprawy spółka cywilna powodów była rozwiązana i nie doszło do żadnych rozliczeń w ramach podziału majątku wspólnego współników. (fakt bezsporny)

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dowodów zawnioskowanych przez strony niniejszego procesu. Co do dowodów z dokumentów wskazać należy, że strony nie kwestionowały ich autentyczności, a jedynie wywodziły z nich odmienne skutki prawne, co jednak jest przedmiotem oceny prawnej Sądu, a nie oceny dowodowej.

Podkreślić oczywiście należy, że dowody z pism procesowych i protokołów rozpraw sądowych z innej sprawy cywilnej w żadnym wypadku nie zastępują dowodu z przesłuchania stron czy też nie są ich substytutem. Pismo procesowe jak każdy dokument prywatny jest dowodem co do tego jakiej treści złożyła oświadczenie osoba, która je podpisała. Natomiast protokół rozprawy stanowi dokument urzędowy, który stanowi dowód tego, że podmioty uczestniczące w rozprawie złożyły wskazane w protokole depozycje. Powyższe nie powinno budzić wątpliwości, tak samo jak to, iż wypowiedzi uwiecznione w piśmie procesowym lub protokole rozprawy stanowią fakty podlegające ustaleniu w innym procesie cywilnym. To w jaki sposób strona powoda uzyskała wiedzę o treści dokumentów z akt sprawy alimentacyjnej nie ma znaczenia dla możliwości dopuszczenia tego dowodu. Dowód zaś taki przede wszystkim stanowi element weryfikacji wiarygodności dowodu z zeznań lub przesłuchania stron w procesie. W niniejszej sprawie Sąd uznał, że A. K. (1) w procesie alimentacyjnym dążyła do uzyskania dla córki jak najwyższych alimentów, co jest oczywiste i zgodne z doświadczeniem życiowym. Podkreślanie, że opłata za przedszkole wynosiła 750 zł czy też przedłożenie dowodów wpłaty na taką kwotę było więc w jej interesie. Nie jest bowiem tajemnicą dla żadnego prawnika, że strony w procesach alimentacyjnych zwykle, dyplomatycznie to ujmując, wyolbrzymiają swoje wydatki. W ocenie Sądu stanowisko ze sprawy alimentacyjnej nie może mieć decydującego wpływu na ustalenie w sprawie niniejszej do jakiej kwoty zobowiązana była pozwana z tytułu przebywania jej córki w przedszkolu powodów.

Odnosząc się natomiast do treści smsów pomiędzy powodem a pozwaną, wskazać należy, że w sposób bezpośredni nie odnosiły się one do problematyki opłaty za przedszkole. Wskazywały one natomiast na to, że strony te łączyły ustne zapewnienia co do spraw finansowych, w szczególności powód składał pozwanej różnorodne obietnice w zamian za jej przychylność i inne „przysługi”. Kwestia ta miała z kolei wpływ na ocenę dowodu z przesłuchania pozwanej, w którym wskazywała ona na pozorną część postanowień pisemnych umów łączących strony oraz na to, że wiele spraw w przedszkolu załatwiano cyt. „pod stołem”. Sąd jednak oddalił wniosek dowodowy w przedmiocie tego dowodu w części, albowiem teza dowodowa w zakresie w jakim dotyczyła ich relacji osobistych i innych szczegółów, będących poza orbitą niniejszego procesu, wykraczała zbyt daleko poza meritum sprawy, a postępowanie dowodowe nie powinno służyć rozrzedzaniu meandrów relacji trójstronnych powoda, powódki i pozwanej.

Część dokumentów z akt sprawy alimentacyjnej (k. 67-68, 73, 78) ostatecznie okazała się bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i wobec tego Sąd nie poczynił na ich podstawie żadnych ustaleń faktycznych.

W niniejszej sprawie Sąd dysponował również stosunkowo obszernym materiałem dowodowym, uzyskanym z osobowych źródeł dowodowych. Wskazać jednakże należy, że świadkowie mieli w istocie niewielką wiedzę co do najważniejszych kwestii w sprawie. Pomijając oczywisty fakt, że w momencie przesłuchania upłynął już pewien okres czasu od zakończenia współpracy pozwanej z powodami, to świadkowie – koleżanki z pracy pozwanej, jak się okazało, nie interesowały się aż tak tym ile pozwana płaciła za przedszkole oraz w jakich okolicznościach doszło do zakończenia umów o pracę i o świadczenie usług opiekuńczych, łączących strony. Duża część zeznań stanowiła zatem jedynie domysły świadków lub ich wiedzę ogólną o przedmiotowych kwestiach. W wielu przypadkach świadkowie stwierdzali również, że po prostu nie mają wiedzy w danym przedmiocie. Sąd zatem wykorzystał ich zeznania w zakresie w jakim były ze sobą spójne i znalazły odzwierciedlenie w dowodzie z przesłuchania pozwanej.

Sąd dowód z przesłuchania pozwanej ocenił jako wiarygodny. W toku niemal godzinnego przesłuchania pozwanej Sąd nie dopatrzył się okoliczności wskazujących na to, że depozycje pozwanej były zafalszowane czy kłamliwe. Jej relacja była spójna i nie nosiła znamion wyuczonej, przygotowanej jedynie na potrzeby niniejszego postępowania. Po bezpośrednim zetknięciu się z tym dowodem Sąd powziął przekonanie, że zasługuje on na danie mu wiary. Brak bowiem dowodów przeciwnych, które nakazywałyby uznać przesłuchanie pozwanej za niemiarodajne dla

poczynienia ustaleń faktycznych. Odnośnie dowodów z dokumentów, w szczególności pisemnej umowy o świadczenie usług opiekuńczych, przypomnieć należy, że art. 247 k.p.c. nie stoi tu na przeszkodzie, albowiem po pierwsze brak niebezpieczeństwa obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności, a po drugie co ważniejsze powszechnie przyjmuje się, że reguła ta nie obowiązuje w przypadku dowodzenia pozorności.

Jednocześnie wskazać należy, że dowód z przesłuchania stron został ograniczony do strony pozwanej, albowiem pełnomocnik powodów na ostatnim terminie rozprawy nie popierał już tego wniosku. Jest oczywiste, że to strona ponosi ewentualne konsekwencje niewykazania swoich racji, rezygnując ze stawienia się na rozprawę celem przesłuchania. Strona taka rezygnuje również z możliwości zadania pytań przesłuchiwanym osobom oraz przeciwstawienia swoich depozycji depozycjom strony przeciwnej. Należy jednak podkreślić, że cofnięcie wniosku o przesłuchanie nie jest jednak i nie może być przyczynkiem do tłumaczenia wszelkich wątpliwości na niekorzyść tej strony.

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Powództwo w przeważającej części nie zasługiwało na uwzględnienie.

Przypomnieć jedynie należy, że niniejsze postępowanie toczyło się w trybie postępowania uproszczonego na mocy art. 505<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c. (w brzmieniu sprzed 7 listopada 2019 roku).

Powód i powódka dochodzili swojego roszczenia, wywodząc je z umowy o świadczenie usług przedszkola (art. 750 k.c.), która statuowała obowiązek pozwanej do zapłaty comiesięcznego chesnego w kwocie 750 zł. Strona powodowa wywodziła, że strona pozwana nie wypowiedziała umowy w sposób w niej przewidzianej, a wobec tego należy się jej zapłata za okres czerwiec-październik 2018.

W pierwszej kolejności wypowiedzieć się zatem należy w kwestii trybu zakończenia przedmiotowej umowy. Umowa ta w istocie przewidywała kilka dróg jej zakończenia. Po pierwsze wskazać należy, że zgodnie z § 2 pkt 4 w przypadku opóźnień w płatnościach dyrekcja zastrzegła sobie prawo do nieprzyjęcia dziecka, skreślenia go z listy podopiecznych oraz rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym. Nie jest do końca jasne czy postanowienie to statuowało odrębną ścieżkę zakończenia umowy czy też stanowiło jedynie pewną klauzulę generalną, którą należało ewentualnie odczytywać w powiązaniu z innymi postanowieniami. Można się zastanawiać jak miało się owo „rozwiązanie w trybie natychmiastowym” do możliwości wygaśnięcia umowy bez konieczności jej odrębnego rozwiązania na skutek nieuiszczenia należnych opłat przez jeden miesiąc, co następowało po bezskutecznym upływie wyznaczonego 7 - dniowego dodatkowego terminu na uiszczenie zaległych opłat (§ 6 ust. 3 umowy). Drugie z powołanych postanowień umownych niewątpliwie jest bardziej skonkretyzowane, a jego przesłanki i tryb jest bardziej zobiektywizowany. Oba te postanowienia łączy jednak w zasadzie całkowita dowolność po stronie współników spółki cywilnej do skorzystania z tych trybów. Z opisanych możliwości można było skorzystać zarówno już po powstaniu zaległości za jeden miesiąc jak i znacznie później – w zasadzie wspólnicy mogliby czekać nieokreśloną liczbę miesięcy, a ich należność narastałaby z każdym miesiącem. Skoro bowiem chesne nie podlegało pomniejszeniu w przypadku choćby usprawiedliwionej nieobecności dziecka to w istocie wspólnikom spółki cywilnej nie opłacało się doprowadzenie do zakończenia umowy, skoro nie ponosili kosztów opieki nad danym dzieckiem. Potwierdza to zachowanie strony powodowej, która w świetle okoliczności sprawy, które ewidentnie wskazywały już w czerwcu 2018 r., że dziecko pozwanej nie będzie więcej przyprowadzane do przedszkola, dopiero w październiku 2018 r. wezwała pozwaną do zapłaty, gdy należność wynosić już miała 3.000 zł. Natomiast dopiero w piśmie z listopada 2018 r. (dotyczącym już kwoty 3.750 zł) wskazano, że nieuiszczenie wskazanej kwoty w terminie 7 dni doprowadzi do rozwiązania umowy na podstawie art. 6 ust. 3 umowy z dnia 3 kwietnia 2017 r.. Przy czym przecież już pierwsze z wspomnianych wezwań spełniało przesłanki z art. 6 ust. 3 umowy, mimo braku powołania tego postanowienia umownego w tym wezwaniu. Wskazuje to tym bardziej na całkowitą dowolność w działaniu współników spółki cywilnej i instrumentalne traktowanie umowy, stworzonej przecież na bazie własnego wzorca umownego. Trudno uznać to za zachowanie przyjazne konsumentowi. Brak w zasadzie jakiegokolwiek powodu do takiego sztucznego utrzymywania faktycznie martwego stosunku prawnego, prócz dalszego naliczania należności względem danego rodzica. Powodowie mogliby przecież doprowadzić do rozwiązania

umowy i przyjąć do przedszkola kolejne dziecko. Powodowie nie powoływali się na okoliczność, jakoby „wakat” stworzony przez nieobecność dziecka pozwanej powodował niemożliwość przyjęcia innego dziecka choćby z uwagi na wyczerpanie limitu liczby dzieci, jakimi mogła się opiekować placówka. Należy zatem przyjąć, że taki problem nie występował, a zatem tym bardziej nie stało na przeszkodzie zakończenia tego stosunku prawnego przez stronę powodową. Skoro zatem powodowie czynili ze swego prawa użytek, który był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, a nadto z zasadami współżycia społecznego to w zasadzie można było rozważać odmowę udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c.. Strona pozwana co prawda nie wysłowiła takiego zarzutu w sposób bezpośredni jednak z całokształtu zarzutów strony pozwanej, wynika, że w ocenie strony pozwanej wytoczenie tego powództwa w zasadzie wynikało ze złej woli strony powodowej i konfliktu na płaszczyźnie prywatnej.

Umowa zastrzegła również możliwość jej wypowiedzenia ze skutkiem natychmiastowym w przypadku nie przestrzegania obowiązujących przepisów (statutów, regulaminów). Kwestia ta jednak nie była poruszana przez żadną ze stron i w ocenie Sądu również brak podstaw do czynienia rozważań w tej materii. Dodać można jedynie, że wskazane „wypowiedzenie ze skutkiem natychmiastowym” jest kolejnym (już trzecim) przykładem zastrzeżonej na rzecz strony powodowej możliwości natychmiastowego zakończenia stosunku prawnego obok „rozwiązania w trybie natychmiastowym” oraz możliwości wygaśnięcia umowy z § 6 ust. 3 umowy.

Wreszcie każda ze stron mogła wypowiedzieć umowę w formie pisemnej z zachowaniem dwumiesięcznego okresu wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego. Strona powodowa wiązała to postanowienie umowne z § 7, wedle którego wszelkie zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności. Tymczasem powinno być oczywiste, że ustanowiony rygor nieważności dla zmian umowy nie dotyczy wypowiedzenia umowy, które przecież zmianą umowy nie jest. Także kodeks cywilny rozróżnia czynności prawne polegające na zmianie umowy i na jej wypowiedzeniu (arg. z art. 77 § 1 i 2 k.c.). Zatem formę pisemną zastrzeżoną dla wypowiedzenia należy poczytywać za formę zastrzeżoną ad probationem (art. 74 § 1 k.c.). Jednocześnie ograniczenia dowodowe i tak nie obowiązują z uwagi na art. 74 § 2 k.c., gdyż pozwana jest konsumentem, a pozostaje w sporze z osobami będącymi przedsiębiorcami (przynajmniej w okresie za który dochodzą zapłaty; przedsiębiorcami są także wspólnicy spółki cywilnej w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej – art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. Prawo przedsiębiorców). Ma to takie przełożenie na niniejszą sprawę, że wbrew linii powodów, pozwana mogła wypowiedzieć umowę w sposób choćby ustny lub też dorozumiany poprzez wyrażenie swojej woli poprzez każde jej zachowanie się, które ujawniło by jej wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c.).

Uwagi te w sposób oczywisty odnoszą się również do wspólników spółki cywilnej, którzy mogli wypowiedzieć umowę w taki sam sposób. W ocenie Sądu postępowanie dowodowe wykazało, że zachowanie obu stron, tj. pozwanej i M. K. w dniu 11 czerwca 2018 r. należało zinterpretować jako co najmniej wypowiedzenie umowy o świadczenie usług przedszkola. Jak ustalił Sąd, M. K. oświadczył, że od tego dnia A. K. (1) nie ma z córką wstępu do przedszkola, ze względu na napiętą atmosferę również A. K. (1) uważała, że nie ma możliwości dalszego przyprowadzania dziecka do przedszkola. Pozwana tego dnia pośpiesznie opuściła placówkę wraz z córką i jej rzeczami. Zatem powód ustnie wyraził swoją wolę zakończenia przedmiotowego stosunku prawnego, natomiast pozwana w sposób konkludentny. Skoro bowiem zabrała swoje dziecko z przedszkola w środku dnia, a nadto zabrała jej rzeczy, to oczywistym być powinno, że brak jest woli dalszego przyprowadzania dziecka do przedszkola. Dlatego też mając na uwadze dwumiesięczny okres wypowiedzenia, ze skutkiem na koniec miesiąca kalendarzowego, należało przyjąć, że umowa wygasła najpóźniej z końcem sierpnia 2018 r., a zatem należności za wrzesień i październik były całkowicie bezzasadne.

Niemniej jednak analogiczne uwagi jak co do formy wypowiedzenia umowy należy odnieść do czynności prawnej jej rozwiązania za porozumieniem stron. Znowu bowiem odwołując się do art. 77 § 1 i 2 k.c., prawo cywilne rozróżnia zmianę umowy od jej rozwiązania za zgodą obu stron. Sama umowa nie przewidywała wprost takiej możliwości, jednak wynika ona z zasad ogólnych prawa cywilnego w tym zasady swobody umów. To bowiem strony umowy są jej dysponentami i mogą zgodnie ustalić, że wygasa ona w dowolnym momencie. Przeto z uwagi na napiętą sytuację pomiędzy stronami procesu, której zarzewiem było zmieszanie się sfery zawodowej i prywatnej oraz zrodzenie się powiązań pomiędzy pozwaną, a powodem, w opozycji do powódki, a następnie nagłe „odwrócenie frontu” powoda, należało uznać, że pozwana i powód (w imieniu obojga wspólników spółki cywilnej – art. 866 k.c.) co prawda pod

wpływem emocji, ale jednak zgodnie postanowili o rozwiązaniu stosunku prawnego za skutkiem natychmiastowym. Przypomnieć należy, że pozwana zabrała rzeczy córki z przedszkola, a powód w sposób kategoryczny wyraził się co do braku możliwości dalszej współpracy. Okoliczności te wskazywały nie tylko na wolę definitywnego ale i natychmiastowego zakończenia stosunku prawnego. To, że obie strony miały odmienną motywację nie ma jednak znaczenia. Późniejsze wezwania do zapłaty kierowane do pozwanej nie mogą sanować wcześniejszego rozwiązania przedmiotowego stosunku prawnego. Bierność strony powodowej przez 4 miesiące potwierdza, że również powodowie uznali, że umowa uległa rozwiązaniu. Wszak w innym przypadku nie do pomyślenia jest, że dyrekcja przedszkola nie zainteresowałaby się w żaden sposób faktem, że jej podopieczna przez przeszło 4 miesiące nie uczęszcza do przedszkola (dziewczynce mogło się coś stać). Cierpliwe oczekiwanie przez powodów na upływ czasu i naliczanie czesnego jawi się zatem co najmniej jako mało profesjonalne, a być może nawet jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, o czym już Sąd wskazywał. Taka ocena jest również zgodna z przesłuchaniem pozwanej, która wskazała, że ustna umowa ze współniczką spółki cywilnej zakładała, że tak długo jak pozwana będzie pracować u powodów tak długo będzie przyprowadzać swoje dziecko do przedszkola. W takim też rozumieniu umowa o świadczenie usług i o prace były „połączone”. Należy przyznać rację stronie pozwanej, że w przypadku zakończenia stosunku pracy pozwanej nie miała ona interesu w przyprowadzaniu córki do przedszkola powodów, gdyż nie znajdowało się ono w mieście zamieszkania rodziny, co tylko generowało by dodatkowe koszty i trudności. Ponadto zgodnie z wynikami postępowania dowodowego wiele czynności w przedszkolu dokonywało się w sposób ustny, stąd też brak przeszkód aby uznać, że strony ustnie rozwiązały umowę ze skutkiem natychmiastowym w dn. 11.06.2018 r..

Dlatego też w ocenie Sądu powodom należy się jedynie wynagrodzenie za 10 dni czerwca 2018 roku, kiedy co prawda córka pozwanej nie uczęszczała do przedszkola w pełnym wymiarze czasowym, jednak jak wynika z przesłuchania pozwanej, mogła ona przychodzić do przedszkola i korzystać z obiadów dla podopiecznych. Jednocześnie przypomnieć należy, że choć do zakończenia współpracy stron doszło w dniu 11 czerwca, to w dniu tym pozwana została wyproszona z przedszkola, a jej córka nie mogła już zjeść obiadu. Dlatego też w ocenie Sądu wynagrodzenie za 11 dzień czerwca jest również nienależne. Jednocześnie w umowie brak było mechanizmu rozliczenia w przypadku niepełnego okresu przebywania dziecka w przedszkolu (niepełnego miesiąca) z wyjątkiem pierwszego miesiąca. Regulacji tej nie można w ocenie Sądu stosować per analogiam do ostatniego miesiąca opieki. Skoro bowiem współnicy spółki cywilnej zastrzegli na swoją korzyść tak wiele postanowień (co do: rozwiązania umowy, kaucji, nieobecności dziecka itp.), to nic nie stało na przeszkodzie by również tą sytuację uregulować. Jeśli tego nie uczyniono to na zasadach ogólnych, mając na uwadze podzielność świadczenia, należało uznać, że powodom należy się 1/3 miesięcznej opłaty (czerwiec ma 30 dni).

Pozostała przeto do osądzenia kwestia wysokości tejże opłaty. Pozwana powoływała się, że strony ustaliły, iż pozwana będzie opłacać jedynie 100 zł tytułem wyżywienia dziecka. Miała to być swoista bonifikata dla pracowników przedszkola, stosowana również co do innych osób. Strona powodowa natomiast obstawała przy kwocie 750 zł, wynikającej z pisemnej umowy. W ocenie Sądu przedmiotowe postanowienie nosiło znamiona pozorności, uregulowanej w art. 83 § 1 k.c.. Zgodnie z tym przepisem nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Z przesłuchania pozwanej wynika bowiem, że umowa pisemna była sporządzona jedynie na cele uzyskania dotacji przez przedszkole na dziecko. Za wersją tą świadczy podejście strony powodowej do „warstwy dokumentowej” swojej działalności. Poczynając od samej umowy, została ona aneksowana już w dniu podpisania (aneks nosi tę samą datę), zaś ze wszystkich dowodów osobowych wynika, że opieka nad dzieckiem pozwanej była zawsze świadczona dłużej niż do godziny 12:00, co aneks ten również czyni czysto pozornym. Ponadto pozwana najpierw była wszak zatrudniona na czarno, wynagrodzenie również dostawała do ręki, często inne niż wynikało z umowy i jej czasu pracy. O podejściu stron do pisemnej umowy przedszkola świadczy choćby to, że przewidywała ona obligatoryjną kaucję, która jednak nie została pobrana zgodnie z odręczną adnotacją. Dalej pisemne „wypowiedzenie umowy o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia” w istocie stanowiło rozwiązanie stosunku pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia. Jednocześnie strona powodowa przedstawiała sprawę, jakby to pozwana sama się zwolniła. Wskazana przyczyna wypowiedzenia - „zmiana zakładu pracy” jawi się jako całkowicie oderwana od okoliczności faktycznych. M. K. sporządził również świadectwo pracy dla A. K. (1), w którym wskazano podstawę ustania stosunku pracy: art. 30 § 1 pkt 1 k.p., tj. porozumienie stron, co było niezgodne z literalną treścią



„wypowiedzenia” umowy o pracę. Także zaświadczenie z dnia 21 czerwca 2018 r. M. K., iż A. K. (1) korzystała z usług przedszkola (...) w G., a opłata za pobyt dziecka wynosiła 100 zł (bez wskazania że było to rzekomo tylko czasowe zwolnienie) jawi się jako instrumentalne (abstrahując już nawet od przyczyn jego wydania i sposobu wykorzystania) skoro obecnie powodowie twierdzą, że opłata wynosiła 750 zł. Te wszystkie okoliczności jawnie wskazują, że wspólnicy spółki cywilnej instrumentalnie traktowali dokumenty pisemne i w istocie nie przywiązywali do nich wagi ponad partykularne interesy. Skoro zaś zgodnie z przesłuchaniem pozwanej opłata 100 zł miała charakter stały, to uznać należało, że postanowienie umowy pisemnej w tym przedmiocie nigdy nie miało wywrzeć skutków wobec stron zgodnie z ich zamiarem. Nadto zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, a precyzyjniej ustalenia innej, niższej stawki opłaty. O pozorności umowy w tym zakresie świadczy również fakt, że opłaty dokonywała pozwana za zgodą powódki zawsze w gotówce, bez żadnej ewidencji, de facto odliczając tę kwotę z wypłaconego jej wcześniej wynagrodzenia.

Wskazać należy, że nie może być wątpliwości, że pozornością może być dotknięta jedynie część czynności prawnej przy ważności pozostałej części (art. 58 § 3 k.c.). Ewentualnie wg innego ujęcia umowa jest w całości nieważna, lecz ukryta pod nią umowa z inną, niższą stawką wynagrodzenia jest ważna (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r. w sprawie II PK 160/13). Znowu nie stoi tu na przeszkodzie forma czynności prawnej, albowiem umowa o świadczenie usług opiekuńczych może być zawarta w dowolnej formie.

Ewentualnie, przyjmując nawet, że nie doszło do zawarcia pozornej umowy w zakresie kwoty czesnego, bronić można stanowiska, że powodowie udzielili pozwanej bonifikaty, tak jak innym pracownikom. Jest to zgodne z doświadczeniem życiowym, bowiem pracownicy danego przedsiębiorcy mogą często korzystać z jego usług za darmo lub ze znacznym upustem. Teza, że było to jedynie czasowe zwolnienie spowodowane trudną sytuacją materialną pozwanej, pozostaje jedynie w sferze twierdzeń strony powodowej, skoro brak na to dowodów (strona powodowa zrezygnowała ze swojego przesłuchania). Godzi się zauważyć, że powodowie nie pozwali żadnego innego pracownika, który wcześniej korzystał z takiej bonifikaty, jak zeznawali świadkowie. W tym miejscu należy się odnieść do oświadczenia powoda z dn. 11.06.2018 r., zgodnie z którym zgodnie z wypowiedzeniem z dnia 11 czerwca 2018 r. umowy o pracę przez A. K. (1) nie wnosi on o zwrot pożyczonych pieniędzy w kwocie 4.000 zł oraz nie wnosi o zwrot czesnego do dnia 31 maja 2018 r. za poprzednie miesiące A. K. (2). Po pierwsze jak już Sąd wskazywał, to nie pozwana wypowiedziała swoją umowę o pracę, co już nakazuje ostrożnie podchodzić do analizowanego oświadczenia. Co do kwoty 4.000 zł Sąd nie wypowiada się ponieważ nie była ona przedmiotem procesu. W oświadczeniu tym, co godne uwagi, nie wskazano wysokości czesnego, zaś co warto przypomnieć w drugim z oświadczeń wskazano przecież kwotę 100 zł. Natomiast przyznać należy rację stronie powodowej, że oświadczenie to nie odnosiło się do przedmiotu sporu, bowiem dotyczyło okresu „do dnia 31 maja”, zatem interpretacja, że rozciąga się ona na okres „po dniu 31 maja” byłaby zdecydowanie zbyt daleko posunięta.

Kończąc rozważania co do obowiązującej stawki dodać należy jednak, że interpretacja pełnomocnika pozwanej, że poprzez oświadczenie z dnia 21 czerwca 2018 r. doszło do pisemnej zmiany umowy i to ze skutkiem ex tunc jest co najmniej bardzo odważna. Wystarczy zatem poprzestać na stwierdzeniu, że Sąd nie podziela tej koncepcji.

Podsumowując, powodom należy się kwota 33,33 zł (1/3 ze 100 zł). Jednak kwoty tej nie należało zasądzić łącznie na rzecz powodów jako współników spółki cywilnej (do ich majątku wspólnego; dawniej określało się to jako zasądzenie „do niepodzielnej ręki”). Powodowie bowiem w chwili wyrokowania nie byli już współnikami spółki cywilnej, została ona bowiem rozwiązana – było to bezsporne. Zagadnienie wspólności łącznej (bezzudziałowej w odróżnieniu do współwłasności ułamkowej) majątku wspólnego współników cywilnych i jej procesowych skutków jest co prawda bardzo ciekawe, jednak uzasadnienie nie jest miejscem na czynienie dogmatycznych rozważań. Wystarczy zatem poprzestać na wskazaniu, że zgodnie z art. 868 § 1 i 875 § 1 k.c. współnik może żądać podziału i wypłaty zysków dopiero po rozwiązaniu spółki, natomiast od chwili rozwiązania spółki stosuje się odpowiednio do wspólnego majątku współników przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych z zachowaniem przepisów poniższych. Przekłada się to na konstatację, że współnik spółki cywilnej nie jest legitymowany do dochodzenia wierzytelności wchodzącej w skład majątku wspólnego współników tej spółki (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2011 r. w sprawie III CZP 130/10), natomiast wierzytelność pieniężna, stanowiąca składnik majątku wspólnego po rozwiązaniu spółki cywilnej,

może być dochodzona przez byłego współnika w części odpowiadającej jego udziałowi w tym majątku, bez względu na stanowisko pozostałych współników (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r. IV CK 12/03). Dlatego też należało zasądzić na rzecz każdego z powodów po 16,66 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. (pkt 1. i 2. wyroku). W pozostałym zakresie powództwo zaś należało oddalić (pkt 3. wyroku).

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł na art. 100 zd. 2 i 105 § 1 zd. 1 k.p.c. Stosownie do pierwszego z tych przepisów Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczej części swego żądania. Pozwana uległa jedynie co do 0,89 %. W piśmiennictwie wskazuje się, że przez "nieznaczną część żądania" należy rozumieć kwotę pieniężną lub wartość majątkową tak niską, że strona nie wdałaby się w proces, gdyby miała tylko takiego roszczenia dochodzić lub przed takim roszczeniem się bronić - przy uwzględnieniu jej konkretnej sytuacji życiowej. W okoliczności niniejszej sprawy kwotę 33,33 zł należy zatem uznać niewątpliwie za nieznaczną część żądania. Natomiast zgodnie z art. 105 § 1 zd. 1 k.p.c. współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych. Pozwana poniosła koszt wynagrodzenia fachowego pełnomocnika w kwocie 900 zł, ustalony w oparciu o treść § 3 ust. 2 w zw. z § 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (nie wykazano poniesienia opłaty skarbowej od przedstawienia pełnomocnictwa). Każdego z powodów należało obciążyć zatem obowiązkiem zwrotu pozwanej kwoty po 450 zł (pkt 4. i 5. wyroku).

Na marginesie wskazać jedynie, że współuczestnictwo powodów miało charakter współuczestnictwa materialnego, a zatem stronie powodowej ewentualnie należałoby się jedynie jedno wynagrodzenie fachowego pełnomocnika, a nie dwa jak przy współuczestnictwie formalnym. Wniosek z pozwu był zatem w tym zakresie niezasadny, podobnie jak określenie wynagrodzenia w wysokości podwójnej stawki. Nakład pracy pełnomocnika i stopień skomplikowania sprawy, w tym „konieczność stawiennictwa na rozprawie”, jak wskazała pełnomocnik powodów, nie uzasadniałby bowiem takiego rozstrzygnięcia.

Wobec powyższej argumentacji Sąd orzekł jak w wyroku.

Sygn. akt XIV C 715/19

## ZARZĄDZENIE

Dnia 15 lipca 2020 r.

1. Odnotować w Repertorium C i kontrolce uzasadnień;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powodów zgodnie z wnioskiem;
3. akta przedłożyć z wpływem lub za 21 dni z z.p.o.

Asesor sądowy Marcin Miś